



Strona „Gazety Olsztyńskiej” z 2 listopada 2006 roku z tekstem opisującym final porwania biznesmena

OLSZTYN. Tragiczny finał porwania biznesmena spod Plocka

Więźili i zabili

Porwanie 30-letniego przedsiębiorcy z Plocka, który został porwany 10 lipca, zakończyło się tragicznie. W poniedziałek, 19 czerwca, w Olsztynie, w drodze do sądu, został zamordowany. Został zabity przez dwóch mężczyzn, którzy go porwali. Jeden z nich został aresztowany, drugi uciekł. W sprawie porwania i zabójstwa mężczyzny, który został porwany 10 lipca, zakończyło się tragicznie. W poniedziałek, 19 czerwca, w Olsztynie, w drodze do sądu, został zamordowany. Został zabity przez dwóch mężczyzn, którzy go porwali. Jeden z nich został aresztowany, drugi uciekł. W sprawie porwania i zabójstwa mężczyzny, który został porwany 10 lipca, zakończyło się tragicznie. W poniedziałek, 19 czerwca, w Olsztynie, w drodze do sądu, został zamordowany. Został zabity przez dwóch mężczyzn, którzy go porwali. Jeden z nich został aresztowany, drugi uciekł.



Prawo. Dlaczego oskarżony o głośne porwanie się powiesił? Tajemnicza śmierć w pilnie strzeżonej celi

Stanisław Brzozowski
s.brzozowski@gazetaolsztyńska.pl

W Areszcie Śledczym w Olsztynie popełnił samobójstwo mężczyzna, któremu postawiono zarzuty w związku z porwaniem i zabójstwem Krzysztofa Olewnika, syna biznesmena z Mazowsza.

Akt oskarżenia przeciwko niemu i dwudziestu innym osobom na przełomie lipca i sierpnia miał trafić do olsztyńskiego sądu. — Do zdarzenia doszło

w nocy z poniedziałku na wtorek. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Olsztynie — mówi Krzysztof Borkowski, dyrektor Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Olsztynie.

Do samobójstwa doszło do niego w najlepiej monitorowanym areszcie w regionie, w niecały miesiąc po wizycie sejmowej komisji i pięć dni po tym, jak bliscy Krzysztofa Olewnika — w obecności ministra spraw wewnętrznych Janusza

Kaczmarek — zainaugurowali w Olsztynie działalność fundacji imienia zabitego syna i brata.

Krzysztof Olewnik, syn właściciela zakładów mięsnych w Drobinie na Mazowszu, został wprowadzony w październiku 2001 roku. Miał wtedy 25 lat. Porwywacze, którzy wielokrotnie kontaktowali się z rodziną prezentując (nagrany na taśmę) głos porwanego, żądali okupu. 300 tysięcy euro zostało wypłacone w lipcu 2003 roku, ale Krzysztof Olewnik nie odzyskał wolności. Został bestialsko zamordowany, chociaż rodzina wtedy od tym nie wiedziała i ciągle miała nadzieję.

— Gdyby nie karygodne zaniedbania policji i prokuratury w pierwszej fazie śledztwa, Krzysztof byłby dziś z nami — mówił w ubiegły czwartek w Olsztynie Włodzimierz Olewnik, ojciec porwanego, odnosząc się do faktu, że organa ścigania długo trzymały się wersji o samooprowadzeniu mężczyzny. Kiedy śledztwo w tej sprawie przekazano do Olszty-

na, tragiczna prawda szybko wyszła na jaw. Pod koniec października ubiegłego roku w studzience melioracyjnej pod Różanem odnaleziono zwłoki Krzysztofa Olewnika. To wtedy pierwsze osoby usłyszały zarzuty i trafiły za kratki. Oskarżonych jest w sumie dwudziestu, dziewięciu siedzi w areszcie.

Wszyscy pochodzą z Mazowsza, niektórzy z samego Drobin. Do czasu sporządzenia aktu oskarżenia prokuratura postanowiła powstrzymać się jednak od podawania bliższych szczegółów. Postępowanie w sprawie porwania Krzysztofa Olewnika jest ciągle rozwojowe.

— Sprawdzimy wszystkie wątki, również te dotyczące zaniedbań w śledztwie, pomocy oferowanej rodzinie — zapewniał w ubiegłym tygodniu Zbigniew Kozłowski, zastępca prokuratora okręgowego w Olsztynie. Teraz do sprawdzenia będzie jeszcze jeden wątek — samobójstwa jednego z podejrzanych o zabójstwo Olewnika w pilnie strzeżonej celi.